

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 63 — BIAŁYSTOK — Administr.: Legionowa 1, tel. 11. Kanta P.K. 64.106

Sowiety wstrzymują się z interwencją w Chinach czekając na lepszą sposobność

MOSKWA, 27.4. Wódz armii rewolucyjnej Tułaczewski, przemawiając na wiecu wojskowym w Moskwie, stwierdził, iż chwila obecna nie nadaje się do interwencji sowieckiej w Chinach, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazły się tamtejsze elementy rewolucyjne.

W chwili odpowiedniej rząd sowiecki nie omisszka jednak wystąpić „w obronie uciskanych mas ludności chińskiej”.

Wobec odmowy Ameryki Anglja z Japonją utworzy WSPÓLNY FRONT ANTYCHIŃSKI

LONDYŃ, 27.4. Ambasador angielski w Waszyngtonie otrzymał polecenie zawiadomienia rządu amerykańskiego, że wobec niechęci Ameryki do utworzenia

wspólnego frontu mocarstw w Chinach, Anglja zmuszona będzie przystąpić do wspólnej akcji z Japonją.

Anglja zachowa neutralność w konflikcie włosko-jugosłowiańskim

PARYŻ, 27.4. Według doniesień z Londynu, wskutek nagłych przedstawień dyplomacji jugosłowiańskiej, min. Chamberlain konferował z ambasadorem włoskim i francuskim.

W kołach zbliżonych do Chamberlaina twierdzą, że rząd angielski wobec konfliktu włosko-jugosłowiańskiego zachowa neutralność.

„PARLAMENT” SOWIECKI w jednej trzeciej nie bolszewicki

MOSKWA, 27.4. Czwarty kongres Sowieców wybrał 585 członków Centralnego Komitetu Wykonawczego. Jedną trzecią wybranych nie należy do partii komunistycznej.

W zakończeniu prac kongres przyjął zmianę konstytucji, ustanawiając, iż kongres Sowieców będzie zwoływany tylko co dwa lata.

Przyszli do rozumu Nie chcą pracować dla Sowieców

PARYŻ, 27.4. Po kongresie delegatów europejskich Kuomintangu, sekretarz generalny Komitetu wykonawczego oświadczył, iż zerwanie z komunistami jest faktem dokonany, gdyż nacjonalści chińscy pragną pracować dla Chin, a nie na rzecz trzeciej Międzynarodówki.

Sąd wojskowy w Pekinie osądzi zauszników sowieckich

LONDYŃ, 27.4. „Times” donosi, iż w Pekinie ustanowiono specjalny trybunał wojskowy dla osądzenia osób, aresztowanych w ambasadzie sowieckiej.

Rozgromienie pułku bandytów meksykańskich

PARYŻ, 27.4. Rząd meksykański wydał komunikat o rozbięciu bandy, która napadła na pociąg 20 bm. i dopuściła się okrucieństw nad podróżnymi. Banda została zupełnie zniszczona przez wojsko federalne po 5-godzinnej zaciętej walce. Przeszło 60 bandytów zginęło w walce, znaczna część dostała się do niewoli.

Długi państwowe Polski mniejsze od wielu państw Europy Na głowę obywatela przypada 132 zł.

WARSZAWA, 27.4. Wobec widoków zaciągnięcia nowej pożyczki przez Polskę, nie wątpliwie interesującym będzie zestawienie dotychczasowych długów państwowych, które wynoszą ogółem 3,572,095,317 zł. Z tego długów zagranicznych na dzień 31 grudnia 1926 r. wynosiły 3,274,909,317 zł., wewnętrzne zaś 297,186,000 zł. Z długów zagranicznych na Stany Zjednoczone przypada 63 proc., na Francję — 11 proc. i po parę procentów na Anglję i Włochy. W przeliczeniu na głowę ludności obciążenie długami państwowymi wynosi zaledwie 132 zł. Obciążenie to jest 62 razy mniejsze, niż w Anglii, 36 — niż we Francji, 20 niż w Belgii, 14 — niż we Włoszech, 12 razy mniejsze od obciążenia Norwegii i Niemiec, 5 — od obciążenia Czechosłowacji, 4 — Austrii i 2,5 — Japończykowi.

Śmiały krok dyplomacji polskiej

PACYFIKACJA WIECZNEGO WULKANU EUROPY WIELKI BLOK PAŃSTW BAŁKAŃSKICH koncepcją polityki polskiej Obawy polityków czeskich

PRAGA, 27.4. W tutejszych kołach politycznych żywo jest omawiana sprawa zbliżenia polsko-czechosłowackiego na tle nowej sytuacji na Bałkanach, wytworzonej przez agresywną politykę Włoch.

Z tego powodu trzeźwiejsi politycy prasy i słowacy nawołują rząd do rewizji stosunku do Polski i usunięcia z polityki czeskiej tych wszystkich czynników, które wywołują zimną obojętność Warszawy w stosunku do Pragi.

Odwołanie podróży premiera węgierskiego do Warszawy oraz ożywiona akcja informacyjna dyplomatycznych przedstawicieli Polski w państwach bałkańskich na bliskim Wschodzie, według opinii polityków czeskich, znamiennej objawami aktywności polityki polskiej o wyraźnej tendencji, zmierzającej do pacyfikacji Bałkanów na podstawie szerokiej koncepcji wielkiego bloku państw bałkańskich.

Echem tego są głosy prasy czeskiej, domagającej się od rządu zaprzestania tolerowania i finansowania emigracji ukraińskiej, budującej na terenie Rusi Podkarpackiej organizacje polityczne i bojowe, zwrócone przeciwko Polsce.

W bloku tym udział Polski byłby wybitny i nosiłby charakter mediatorski.

Głównym przeciwnikiem zbliżenia polsko-czechosłowackiego jest minister Benes, coraz wyraźniej traktowany jako bankrutujący polityk.

Politycy czescy obawiają się, że kompromitacja Małej Ententy, która nie potrafiła odparować pierwszego mocnego uderzenia dyplomacji włoskiej, pozwoliłoby Polsce realizować swe koncepcje bałkańskie bez współdziałania Czechosłowacji.

Zabawa zapalkami przyczyną pożaru całej wsi

LWÓW, 27.4. We wsi Stuposławy w Małopolsce Wschodniej wybuchł wczoraj pożar spowodowany przez bawiące się zapalnikami dzieci.

Czechosłowacja wywierająca dominujący dotychczas wpływ na Bałkanach może być łatwo zepchnięta do drugorzędnej roli.

Wskutek silnego wiatru, pożar rozszerzył się dość szybko, obejmując 26 budynków, które spłonęły doszczętnie.

Nowe banknoty 20-złotowe



Wzór banknotów wypuszczonych ostatnio przez Bank Polski.

Potop w Ameryce Wezbrane fale rzeki-olbrzymia zamieniają żyzne okolice w olbrzymie jezioro

NOWY JORK, 27.4. Katastrofalny wywiew Missisipi wzniósł się w dalszym ciągu. Wody podnoszą się nieustannie i zalały już 2,5 miliona ha.

uprawnej ziemi, tworząc olbrzymie jezioro o powierzchni około 25.000 km. kw. Szkody materialne oceniane są na 1 miliard dolarów.

Cudem ocaleni W kilka minut po przejściu pociągu RUNAŁ MOST NA MISSISIPI

NOWY JORK, 27.4. W mieście Memphis nad Missisipi, wody wezbranej rzeki zerwały most trzyhukowy. Stało się to w

kilka minut przed przejściem pociągu przez most pociągu osobowego.

Fatalne skutki złej pogody Na niskich polach gniją sadzonki kartofli

W kościółkach wiejskich odbywają się nabożeństwa na intencję pogody i urodzajów.

Zbyt obfite opady atmosferyczne, które nawiedziły Polskę w ostatnich czasach, grożą poważnymi stratami dla rolnictwa. W miejscowościach pińskich od napływu wód zginęły kartofle sadzone przed świętami wielkanocnymi i obecnie rolnicy po ras drugi muszą rozpocząć sadzenie.

Co mówi o klęsce niepogody Ministerstwo rolnictwa

Zapytany przez naszego korespondenta warsz. dyrektor departamentu rolnictwa p. Hanicki, oświadczył co następuje: — Wskutek zbyt obfitych deszczów wzrost zasiewów ozimych został zatrzymany; na terenach nizinnych, a szczególnie niedrenowanych — zboża zółkną.

Najgorzej jest pod tym względem na nizinach Mazowsza, gdzie bardzo mało jest gruntów drenowanych. Natomiast w Poznańskim, również dotkniętym klęską deszczów, jest o wiele lepiej właśnie z powodu zdrenowanych gruntów w tamtej dzielnicy. W chwili obecnej cierpi z powodu nadmiernych opadów tylko 10 — 12 powiatów, a i tam sytuacja się poprawia, gdyż poziom wód znacznie spadł.

— Czy Rząd organizuje pomoc dla poszkodowanych powiatów? — Dotychczas niema jeszcze potrzeby, gdyżby jednak zaszła konieczność przeorywania gruntów, mamy w budżecie na ten cel pewne kwoty.

W r. ub. wydaliśmy na ten cel po 8 milj. zł. dla wielkiej i małej własności rolnej.

— W Effen pod Kolonją robotnik Seifert zamordował swą 14-letnią pasierbicę podając za motyw zbrodni kłótnię usposobienie zamordowanej która utrudniało mu życie z żoną.



Z CERKWI

BOLSZEWIZACJA HAREMÓW

Komunistyczny system utrzymywania kilku żon OBURZAJĄCY HANDEL DZIEĆMI

Mahometanie, należący do Związku sowieckiej Rosji, uchwalili skasować haremy.

Przyszli bowiem do przekonania, iż tylko „burżu” mogą sobie pozwolić na utrzymywanie kilku żon, które niczem się nie zajmują, pedzą beczynne życie, pochłaniając nieprzeliczoną ilość sorbetów i cukrów.

Zniesiono więc haremową furte, wypędzono eunuchów i stare opiekunki, a kobietom kazano zabrać się do pracy. Każda z żon otrzymała odpowiedni swym zdolnościom przydział.

Do jednej należy opieka nad bielizną, druga ma obowiązek zajmowania się kuchnią, inne wreszcie muszą czuwać nad pracami w ogrodzie, w polu, w obozrze lub prowadzić przedsiębiorstwo handlowe swego męża.

W kramach tatarskich każda z żon powierzony ma swej opiece inny towar.

Malowniczy więc widok przybrały obecne bazyry turkiestańskie. Na każdym kroku oglądać można następujący obraz:

Stary Tatarzyn lub Uzbek siedzi w otoczeniu kilku, a czasami kilkunastu kobiet różnego wygładu i wieku. Są to jego żony. Skoro nawinie się klient, jedna kobieta poprzez drugą zachwala swój towar, zachęca do kupna, uśmiecha się czule, hałasuje, przeklina i za każdą cenę chce pokazać się w oczach swego męża

za dobrą i sprytną sprzedawczynią.

Ambicja żon nie jest bezinteresowna. Faworytka pana męża zostaje ta, która wykazała naj-

większe zdolności kupieckie.

Nowa forma haremów bolszewickich nie przyczyniła się wcale do zlagodzenia wiecznej kłótni i nienawiści między żonami jed-

nego i tego samego męża.

Zmiana systemu życia powiększyła jeszcze niezgody domowe.

Często więc w bazarach rozgrywają się arcykomiczne sceny zazdrości, kończące się gorszącymi bójkami.

Pewien kupiec angielski, który przybył do Taszkontu celem zakupu większej partii szalów jedwabnych, został sromotnie obity i pokaszany przez żonę kupca za to, iż nie nabył od niej towaru, lecz od jej zaciekłej rywalki.

Turkiestańscy mahometanie zgodzili się wprawdzie na zmianę systemu haremowego, nie dają się jednak przekonać, iż handel niewolnikami nie godzi się z zasadami komunistycznymi.

W najbliższej okolicy Taszkontu utarł się zwyczaj, iż rodzice sprzedają swe dzieci.

Nabywca jest absolutnym panem życia i śmierci niewolnika. Może go używać bezpłatnie do każdej pracy, a nawet zamordować.

Turkiestańscy handlarze ludźmi są formalnie ściągani przez prawo, lecz niewiele dbają o pańczerowe zakazy i pod okiem władz prowadzą swe ohydne rzemiosło.



Pierwszy śpiew strusia

CZYTAJCIE PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr. 17

Cena 30 gr.

Wystawa myszy i szczurów



Na wystawie tych gryzoniów w Londynie I nagrodę otrzymała mała Rosie Blakebrough za swe „eksponaty”.

Święcone na obczyźnie



P. Chłapowska, małżonka ambasadora polskiego w Paryżu, zorganizowała święcone dla biednych dzieci emigrantów, zamieszkających w t. zw. barakach polskich przy ulicy Jourdan w Paryżu. Na zdjęciu p. Chłapowska rozmawia z zarządzającym barakami o. Luratem.

Despotyzm Jaczejek w Bolszewji

„Gdyby nam kazano wybrać konia do sowietu, wybralibyśmy”

„Sowieckie statystyki są fałszem i blagą”

Znany z dawniejszych sympatyj dla Sowietów prof. sławistyki na uniwersytecie w Sztokholmie A. Karlgren ogłosił książkę o Rosji bolszewickiej.

Z przygnębieniem konstatuje w niej autor zupełne bankructwo nadziei związanych z ustrojem sowieckim i z komunizmem.

Rzekoma dyktatura proletariatu okazała się zupełnym żłudzeniem. „Gdyby nam kazano wybrać konia do sowietu, byłibyśmy zmuszeni to zrobić” oświadczył Karlgrenowi uczestnik jednego z licznych kongresów komunistycznych.

Wszystkie wybory do sowietów zarówno w fabrykach jak i w wsiach sprowadzają się do nominacji przez oligarchiczne Jaczejki. Wytwarza się w ten sposób no-

wa warstwa uprzywilejowana, która brutalnie wysyskuje pozostałą ludność.

Na statkach na Woldze w trzeciej i czwartej klasie spotkał się autor z takim samym jak za czasów carskich niehumanitarnym traktowaniem masy chłopskiej i robotniczej, podczas kiedy w salonach pierwszej klasy garska obecnych władców opływała w dostatek i zbytek.

Najcięższe zarzuty stawia prof. Karlgren polityce szkolnej Sowietów. Po wsiach jak dawniej analfabeci stanowią 90 proc.

„Działalność bolszewicka w szkolnictwie zasługuje na nazwę pogromu. Wszystkie statystyki urzędowe są fałszem i blagą”.

Tak oplakany jest bilans 9-letnich rządów sowieckich.

A może gwiazda?



Uroczą adeptkę sztuki filmowej warszawianka p. B. K., której wrodzą wspaniałą przyszłość.



Makienka wciniana z jedwabnym szalikiem na szyję

SAM SOBIE WYMIERZYŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ

Z Bielska donoszą: Urzędnik niejskiego zakładu pensyjnego Teofil Biegoń, który defraudował kilkanaście tysięcy zł., popełnił samobójstwo przez wypicie litra spirytusu denaturowanego przed przewiezieniem go do więzienia w Cieszynie, gdzie miała się odbyć przeciw niemu rozprawa sądowa.

Przewieziony do szpitala Biegoń zmarł.

Reklamy na niebie



To groźne na pozór działo, wynalazek inżyniera Arcy Ryona. Służy do rzucańca ogłoszeń na chmurach i obłokach.

URODZIŁ SIĘ W CZEPKU

STUTYSIĘCZNY OBYWATEL MIASTA GRONINGEN

Mieszkańcy miasta Groningen, starego siedliska handlowego w północnej Holandii, przeżywali niezwykle wzruszenia.

Dnia 1 stycznia 1927 roku liczyło miasto 99.747 obywateli.

Rada miejska uchwaliła, iż stutysięcny stały mieszkaniec Groningen powitany będzie bardzo uroczysto.

Postawiono obdarować go tuż po urodzeniu tyżek z herbem miasta, a także włożyć w jego ręce 100 guilderów.

Obywateli zachęćni przykładem Rady miejskiej powiększyli im darunków.

W noc jedną z sal ratuszowych zapelniała się darami, w pięknych serwisów, mebli, o-

brazów, nie brakło też ofiar w gotówce dla nienarodzonego jeszcze obywatela.

Z każdym dniem wzrastała się ciekawość, która rodzina obdaruje miasto 100.000 mieszkańcem.

Robiono nawet zakłady.

Na panią Huizinga stawiano 732, za Lemersanową deklarowano 593. Los pomieszał jednak przewidywania. 20 kwietnia urodził się panu Egbertowi Gramsbergenowi syn. Podobnie stutysięcny obywatel umieszczono wśród wieńca wawrzynów na frontonie ratusza.

Małec otrzymał tysiące powitaszek i podarunki przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy guilderów.

W czeluści ognistej łonęła żywcem staruszka - dozorczyni

Dzielny przodownik wyrwał ją z morza płomieni

O godz. 11 min. 30 w drodze 40 przy ul. Złotej zdarzył się pożar w żyłach wywołany.

W małym mieszkanku dozorczy przy domu dozorczy Marjanna Nijboerowa, lat 60, gotowała smole do dezynfekcji ubikacji.

Przez nieuwagę staruszka potrafiła kociołek ze smolą. Rozpalona masa, płynna masa wylała się, lewając stojąca przy kominku kłote.

W jednej chwili całe ubranie nieszczęśliwej stanęło w płomieniach.

Staruszka rzuciła się na kółko,

chcąc w ten sposób stłumić ogień. Od ubrania staruszki zajęła się pościel. Duszące kłęby dymu wypełniły mieszkanko.

Na szczęście w bramie domu znajdował się tamtejszy dzielnicowy st. przodownik Przybylski, który słysząc krzyk staruszki, wbiegł do mieszkanka, spiesząc jej z pomocą.

Z narażeniem się na ciężki szwank dzielny policjant ugasił pożar.

Pomocy nieszczęśliwej staruszce udzielił lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus. Stan jej jest bardzo ciężki.

